Nro. 68. 1815.

GAZETA
WIELKIEGO XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.

w Sobotę dnia 26go Sierpnia.

Gdy spodziewać się należy, iż urządzenie woyskowe Wielkiego Xięstwa Poznańskiego zbliżoném zostanie do takowegoż urządzenia dawnych Prowincyi, uznałem przeto za rzecz dobrą, podać do powszechney wiadomości Naywyższą Ustawę zapadłą w *Berlinie* dnia 3. Września 1814., ażeby się każden o wyrzeczoney w niey woli Nayiaśnieyszego Króla zawiadomił.

Poznań dnia 24. Sierpnia 1815.

de Thümen,
Królewsko-Pruski Generał-Porucznik i dowodzący Generał w Wielkiém Xięstwie Poznańskiém.

My FRYDERYK WILHELM, z Bożey łaski Król Pruski etc. etc.

Powszechne natężenie Naszego wiernego ludu bez wyiątku i różnicy, w ukończoney właśnie szczęśliwie woynie, oswobodzenie oyczyzny w skutku przyniosło; i ten tylko sposób zdolnym iest zabezpieczyć na zawsze utrzymanie tey wolności i zaszczytną posadę, którą *Prusy* osiągnęły.

Urządzenia przeto, które ten pomyślny przywiodły skutek, a których zachowanie polega na życzeniu całego narodu, stanowić maią zasady woiennego urządzenia państwa, i służyć za podstawę dla wszelkich rozporządzeń woiennych; albowiem urządzone w przepisanym sposobie uzbroienie narodu naypewnieyszą trwałego pokoiu staie się rękoymią. Dawnieysze więc ustawy, tyczące się uzupełniania woyska, uchylaią się ninieyszém, a natomiast stanowi się:

1. Każdy kraiowiec, ukończywszy lat 20, obowiązany iest do obrony oyczyzny. Ażeby zaś to powszechne zobowiązanie, mianowicie czasu pokoiu, przywiedzioném było do skutku w sposobie, nietamuiącym postępu nauk i rzemiosł, następuiące, co do pełnienia służby i czasu oneyże, stopniowania mieysce mieć będą.

2. Potęga zbroyna składać się ma:
   a) ze stoiącego woyska,
   b) z milicyi pierwszego wezwania,
   c) z milicyi drugiego wezwania,
   d) z pospolitego ruszenia.

3. Siła woyska stoiącego i milicyi oznaczać się będzie wedle każdoczasowych stósunków państwa.

4. Stoiące woysko iest zawsze w pogotowiu do wyruszenia w pole; iest ono główną szkołą kształcenia całego narodu do służby woienney, i obeymuie w sobie wszelkie naukowe oddziały woyska.

5. Woysko stoiące składa się:

1) ze zgłaszaiących się do służby w widoku wyższych stopni i ulegaiących przepisanemu w tey mierze examinowi,
2) z ochotników, chcących się poświęcić służbie woienney, a niebędących w stanie złożenia examinu; i
3) z części młodzieży narodowey od 20 do 25 lat liczącey.

6. Przez trzy pierwsze lata zostaią żołnierze stoiącego woyska ciągle przy swych chorągwiach; na dwa ostatnie lata pusczani są do swych domów, i w przypadku wybuchnienia woyny służą na zastąpienie stoiącego woyska.

7. Młodzieńcom z wykształconych stanów, będącym w możności oporządzenia i uzbroienia się własnym kosztem, dane będzie pozwolenie zaciągania się do korpusów strzelców i szyców. Po ukończonym roku służby, dostawać mogą urlop, skoro zażądaią, dla oddania się przedmiotom swego powołania. Po upłynionych trzech latach służby, wstępuią do milicyi pierwszego wezwania, w którey w pomiar swych zdolności i stósunków, pierwsze prawo do stopni Oficerskich mieć będą.

8. Milicya pierwszego wezwania przeznaczona iest, pod czas wybuchnienia woyny, do wspierania stoiącego woyska, i równie iak toż woysko służy czasu woyny, w kraiu i za granicą; wśród pokoiu rozpuscza się do domów, wyiąwszy czas do kształcenia i ćwiczenia się potrzebny.

Wybiera się:

a) z wszystkiey młodzieży, liczącey 20 do 25 lat, a niesłużącey w stoiącém woysku;
b) z osób w batalionach strzelców wykształconych,
c) z ludzi od 26 do 32 lat ukończonych.

Cwiczenia się milicyi pierwszego wezwania są dwoiakie:

a) w pewnych dniach małemi oddziałami w mieyscu pobytu;
b) raz do roku większemi oddziałami pospołu z częściami stoiącego woyska, które w tym celu występuie na plac zbierania się milicyi.

9. Ażeby w ogólności ile można naymniey tamować cielesne i naukowe wykształcenie, przyięty iest za zasadę ukończony 20ty rok do rozpoczęcia służby woienney; wolno iednakże każdemu młodzieńcowi ukończywszy lat 17, skoro potrzebne do tego ma siły, zgłosić się do służby woienney, przez co również o tyle lat wcześniey znowu ze wszelkich wychodzi obowiązków.

10. Milicya drugiego wezwania, przeznaczona iest w czasie woyny albo do posiłkowania garnizonów lub batalionów garnizonowych poiedyńczemi częściami, lub też wedle momentalney potrzeby w całości się używa na osady i wzmacnianie woyska. Wybiera się z liczby wszystkich ludzi wyszłych bądź ze stoiącego woyska, bądź z milicyi pierwszego wezwania, i ze zdolnych osób do oręża aż do ukończonego 39 roku.

11. Gdy milicya drugiego wezwania składa się po naywiększey części z ludzi, którzy iuż w woysku służyli, zaczém czasu woyny zgromadzać się będzie tylko w małych oddziałach i w szczególnych dniach każdego czasu w mieyscu iey przebywania. Skoro w ćwiczeniach milicyi drugiego wezwania młodzieńcy od 17 do 20 lat życzą sobie mieć udział, naówczas ma im tenże bydź dozwolony, acz przez to niewchodzą do milicyi przed osiągnionym 20tym rokiem.

12. Osoby służące w milicyi, skoro ich cywilne stósunki wymagaią, mogą, uczyniwszy poprzedniczo swym przełożonym doniesienie, bezprzeszkodnie zmieniać mieysce zamieszkania swoiego, i wchodzą potém do milicyi mieysca, w którém pobyt swóy obieraią.

13. Pospolite ruszenie, tylko w chwili nieprzyiacielskiego na prowincye napadu, zbiera się w skutek Moiego rozkazu; czasu pokoiu ulega osobnemu przeznaczeniu, w iakim sposobie użytém bydź może od rządu do wspierania publicznego porządku w szczególnych wydarzeniach; składa się ze wszystkich męczyzn:

a) do 30go roku, którzy do stoiącego woyska i milicyi nie są wcieleni;
b) ze wszystkich męszczyzn, którzy wyszli z milicyi;
c) ze wszystkich żaczych młodzieńców od 17go roku począwszy.

14. Pospolite ruszenie dzieli się:
a) na kompanie obywatelskie w wielkich miastach,
b) na kompanie kraiowe, formowane, w pomiar wewnętrznego podziału okręgów, w średnich i małych miastach, tudzież po wsiach.

15. Pod czas pokoiu, lata w powyższych przepisach wyłuszczone, stanowią za prawidło tak wniyście do rozmaitych woyska oddziałów, iako też wyniyście z nich; przeciwnie zaś czasu woyny, służy w tey mierze za zasadę potrzeba, i wszelkie powołane do służby oddziały, uzupełniaią się w miarę ubytku przez pozoztałe i doszłe do lat osoby.

16. Wchodzący dobrowolnie w szeregi stoiącego woyska, zyskiwaią przez to prerogatywę obierania sobie gatunku broni i półku; ci zaś, którzy od ustanowionych tym końcem zwierzchności do służby woienney są powołani, zależą w tey mierze od rozporządzenia Ministerium Woiennego.

17. Kto po upłynionych 3ch latach służby w stoiącém woysku nadal chce służyć, zobowięzuie się do tego na lat 6 i odbiera za to zewnętrzną oznakę; przedłużaiąc powtórnie czas służby, dostaie dopłatę żołdu i nabiera prawo do opatrzenia, skoro do dalszego służenia stał się niezdolnym.

18. Ci, którzy po wysłużonym wedle przepisów czasie w 1wszém lub 2giém wezwaniu milicyi, z własnego natchnienia dłużey chcą służyć, odbieraią podobnież powierzchowną oznakę, wraz z prawem do awansów w swoich półkach, a to w miarę zdolności.

19. W celu porządnego i sprawiedliwego kierowania temi rozmaitemi podziałami ludzi do służby woyskowey zobowiązanych, utworzoną bydź ma w każdym Powiecie zwierzchność, składaiąca się z iednego Oficera, Radcy ziemiańskiego i Posiedzicieli dóbr wieyskich i mieyskich.

Berlin dnia 3. Września 1814.

(podp.) **FRYDERYK WILHELM.**

K. F. v. Hardenberg, Kircheisen, Bülow, Schukmann, Wittgenstein, Boyen.

OBWIESCZENIE.

Anszlagi kompetencyine za dawnieyszey Administracyi kraiowey Pruskiey dla dawnieyszych Posiedzicieli teraźnieyszych dóbr Skarbowych Wielkiego Xięstwa Poznańskiego sporządzone, oznaczaią kompetencyą roczną każdego prawo do niey maiącego. Przed odebraniem tychże anszlagów i wszelkich wypłaty kompetencyi tyczących się aktów, w archiwum Dyrekcyi Generalney Dóbr i Lasów Narodowych w *Warszawie* iescze znayduiących się, wypłata kompetencyi zacząwszy od pierwszego Czerwca r. b. ani w ogólności, ani w szczególności, urządzoną bydź może.

Do tego więc czasu każdy do kompetencyi prawo maiący, powinien albo bydź cierpliwym, lub też się starać o dowody gruntowne usprawiedliwiaiące, z iakich dóbr Skarbowych Wielkiego Xięstwa Poznańskiego kompetencya iemu się należy, o wiele takowa podług początkowie sporządzonych anszlagów kompetencyinych rocznie wynosi, a to końcem ustanowienia i zaassygnowania oneyże za kwartał od 1. Czerwca do ostatniego Sierpnia r. b.

Wszyscy do kompetencyi prawo maiący, powinni się do tego stósować, i wnioski swoie w tey mierze, podług Departamentów, w których dobra Skarbowe, z których im się kompetencya należy, są sytuowane, albo do Królewskiey Kommissyi Regencyiney IIgiey Sekcyi w *Poznaniu* lub *Bydgoszczy* uczynić.

Poznań dnia 18. Sierpnia 1815.

Królewsko-Pruski Naczelny Prezes Wielkiego Xięstwa Poznańskiego,
Zerboni di Sposetti.

z Wiednia d. 5. Sierpnia.

Mały *Napoleon* odwiedza swą matkę za zwyczay dwa razy w tydzień, w towarzystwie swego Ochmistrza Hrabiego *Ditrichsteina.*

Arcy-Xiążę *Józef*, Palatyn Węgierski, przeiechał tędy dnia 3. do *Schaumburga*, na zaślubienie się z Xiężniczką *Anhalt-Bernburg Schaumburg.*

W *Czechach* wybieraią teraz 10,000 ludzi do milicyi.

Wieść bardzo niepewna przeznacza na Kommissarzy przy *Bonapartym* Generała *Bubna* ze strony *Austryi*, Generała *Tettenborn* ze strony *Rossyi* i Generała *Bülow* ze strony *Pruss.*

Strata woyska Pruskiego pod rozkazami Xięcia *Blichera*, wynosiła od dnia 15go do 23go Czerwca 5770 w zabitych, 16,350 w rannych i 11000 w zabranych i zabłąkanych. Całkowita strata 33,120 ludzi.

Od górnego Renu d. 15. Sierpnia.

Słychać, iż koronacya Króla Francuzkiego wkrótce się odprawi, i że zaraz po tey uroczystości opuszczą *Paryż* sprzymierzeni Monarchowie, ażeby nie byli widzami wielkich exekucyi, które ziszczone będą na wielu zdraycach kraiu w skutek życzenia millionów ludzi. Także Królowi *Ludwikowi XVIII.* miano radzić, ażeby w ciągu tego czasu podróż przedsięwziął.

Upewniaią podług tychże wiadomości, iż część Francuzkiego woyska południowego nosić będzie białą i zieloną kokardę. (Zielone iest kolorem domu Orleańskiego.)

Z Paryża dnia 18. Sierpnia.

Cesarz Austryacki, Król Pruski, Xiążęta *Angouleme* i *Berry*, Xiążę *Szwarcenberg*, Xiążę *Wellington*, Marszałek *Blicher* i wiele znakomitych osób, przytomni byli w dniu 9. rewii, którą odbył Cesarz *Alexander* nad korpusem swey armii. Korpus ten rozstawiony był pomiędzy przedmieściem *S. Antoine* i cmentarzem *de la Magdelaine.* Około południa zaczęły woyska te przeciągać koło sprzymierzonych Monarchów zebranych na placu *Ludwika XIV.* Cesarz Austryacki był po prawey, a Król Pruski po lewey ręce Cesarza *Alexandra.* Obydway mieli na sobie uniform Rossyiski. Piękna postawa woysk Rossyiskich zadziwienie sprawiała. Szczególniey zwracała na siebie oczy ich artylerya.

Xiążę *Berry* w tych dniach wyieżdża do *Lille*, a Xiążę i Xiężniczka *Angouleme* do *Bordeaux.*

Dnia 10. po Mszy dał Król tayną audyencyą Lordowi *Castlereagh*, która przeszło godzinę trwała. Dnia 8. Cesarz Austryacki udarował swą obecnością dom wychowania w *St. Denis.*

Ustawa Królewska z dnia 16. Lipca stanowi wielkość woyska czynnego, po rozwiązaniu teraźnieyszego. Ma się składać z 66. legionów (pułków) piechoty, każdy z 3. batalionów; z 8 pułków artyleryi pieszey; z 4 pułków artyleryi konney; 1 pułku Królewskich karabinierów, 6 kiryssyerów, 10 dragonii, 24 strzelców, z 6 pułków huzarów i z korpusu inżynieryi. Tyle bydź ma urządzonych legionów, ile *Francya* liczy Departamentów. Każda legia nosi imie swego Departamentu. — Miasto *Toulon* poddało się od 24. Lipca Królowi; cofnione zostały wszystkie środki w celu zdobycia go przez Austryaków i Anglików dla JK. Mci. Do poddania się naywięcey starania dołożył Prefekt Marynarki *Missiessy*, a szczególniey stary Admirał *Gantheaume.* Ostatni wystawił się na naywiększe niebespieczeństwa. Gdy pierwszy raz przybył do *Toulonu*, dla wezwania Marszałka *Brune* do posłuszeństwa, nieprzypuścił go ieden Oficer marynarki, a nawet chciał mu odiąć order liliów. Admirał uczynił mu uwagę, że przybył iako po-

słaniec pokoiu, że stawa w imieniu Króla. — Ty żądasz pokoiu, zawołał Oficer z uniesieniem, ia żądam woyny. — Tedy staw się, i wiedź ze mną woynę, odpowiedział *Gantheaume*, zimno i z powagą. Oficer zamilkły cofnął się zarumieniony. — Śmierć Marszałka *Brune* potwierdza Monitor. Oddalił on się z *Toulonu* z paszportami, które mu Margrabia *de Riviere* udzielił. W *Avignon* poznało go pospólstwo; powstał bunt. *Brune* schronił się z powozu do iedney oberży. Prefekt, który mu radził, ażeby nie wstrzymywał odiazdu, starał się przez godzin 4. uchronić go od zaiadłości pospolstwa. Nadpróżno: nie było w mieście woyska, któreby go mogło było obronić, i w chwili, gdy pospólstwo rozbiło drzwi, zastrzelił się *Brune*. Sprawcy buntu maią bydź ukarani. (Jedna z gazet oświadcza, że *Brune* sam się niezastrzelił, gdyż niemiał pistoletu; w pozostałym liście uskarza się nawet, że niemógł umrzeć iak Generał.)

Także Marszałka *Ney* w kantonie *Figeac*, w Departamencie *Lot*, na granicy Departamentu *Cantal*, docieczono, uięto i do *Aurillac* zaprowadzono. Poznano *Neya* po pałaszu.

W ogrodzie *Luxemburg* obozuią woyska Pruskie pod wygodnemi szałasami, które sprawiaią widok małego miasta. Widzowie nie mogą się dość wydziwić piękności ich ćwiczeń woyskowych.

Powiadaią, iż *Hieronima* i *Józefa Bonaparte* aresztowano w *Paryżu* u pewney damy.

W *Marsylii* przyięto Anglików iako wybawców, dano dla Oficerów wielki bal, a dowodzcom *Lowe* i *Exmouth* ofiarowano ze strony miasta w darze śrebrne urny ze stósownemi napisami.

W *Dijon* spodziewany był Arcy-Xiąże *Ferdynand*, naczelny wódz Austryackiego woyska odwodowego. Znayduie się przy nim Następca tronu Austryackiego i Arcy-Xiążęta *Ludwik* i *Maxymilian*. Korpus Xięcia *Colloredo* ciągnie do *Autun*. Hrabia *Bubna* stoi w *Lugdunie*.

Marszałek *Macdonald* przybył dnia 1go do *Bourges*, obiął dowództwo woyska nad rzeką *Loire* i wydał natychmiast rozkaz i odezwę do żołnierzy.

Z Londynu dnia 11. Sierpnia.

Gazeta Ministerialna the Courier zawiera następuiące dostatecznieysze wiadomości o wyieździe *Bonapartego* na wyspę *S. Heleny*: Lord *Lowther* przywiózł *Bonapartemu* wiadomość, iż ma bydź przeniesionym z okrętu *Bellerophon* na okręt *Northumberland*. Rzeczony Lord w towarzystwie Pana *Lyttleton*, miał z nim dwu-godzinną poważną rozmowę, po którey oddaliły się od niego osoby, którym nie wolno się z nim udać. Przyczyną, dla którey okręt *Bellerophon* daley od lądu stanął, było zapobieżenie natłokowi widzów, w którym iuż kilka osób życie utraciło, nie zaś dla uniknienia aktu *Habeas-Corpus*, iak twierdzą. Zeszłego piątku wypłynął okręt *Northumberland* z *Portsmouth*. Przybywszy pod *Torbay*, zbliżył się ku niemu okręt *Bellerophon*, na którym się *Bonaparte* znaydował, i okręt *Tonnant*, na którym był Lord *Keith*. Okręt *Northumberland* zapytywał się o *Bonapartego*, na co mu odpowiedziano, iż od dni kilku nie wyszedł z kaiuty; po czém okręty zarzuciły kotwice pod *Torbay*. Generał *Bertrand* udał się nayprzód na okręt *Tonnant*, na którym iadł obiad z Lordem *Keith* i Panem *Cockburn*. Jest to człowiek, liczący iakie 50 lat, pięknego powierzchownego układu. Podczas stołu zawiadomił go Pan *Cockburn* o osnowie instrukcyi, które względem *Bonapartego* otrzymał; oświadczył mu między innemi, iż rzeczy *Bonapartego* muszą bydź wpierw przeyrzane, zanim na okręt *Nor-*

thumberland przeniesionemi zostaną. *Bertrand* mówił w mocnych wyrazach przeciwko uchwale, tyczącey się wysłania Cesarza (tak ón go i cały iego orszak bezustannie nazywaią) na wyspę *S. Heleny*, gdy on życzył sobie i spodziewał się tego, iż będzie mógł żyć spokoynie pod opieką praw Angielskich. Lord *Keith* i Pan *Cockburn* nie wdali się w żadne tłumaczenia w tey okoliczności. Po obiedzie udali się Lord *Keith* i Pan *Cockburn* z *Bertrandem* na okręt *Bellerophon*. Przed ich przybyciem odebrano *Bonapartemu* pistolety i broń, przeciwko czemu Oficerowie Francuzcy bardzo się protestowali. Osoby które nie miały mu towarzyszyć, odesłane zostały na fregatę *Eurotas*. Niechętnie się z nim rozstawały, mianowicie Polscy Oficerowie. *Bonaparte* żegnał się z każdym osobno. Pułkownik *Pistowski* (podług gazety Hamburskiey *Pitowski*) Polak, szczególniey pragnął pozostać przy nim. Odniósł on w posługach *Bonapartego* siedmnaście ran, i ofiarował mu się za służącego, gdyby go tylko przy nim pozostawić chciano. Wskutek wyraźnych rozkazów oddalenia od niego Polskich Oficerów, zaprowadzano rzeczonego Pułkownika na fregatę *Eurotas*. *Sawary* i *Lallemand* nie należeli do tey liczby, lecz pozostali na okręcie *Bellerophon*.

Gdy Lord *Keith* i Pan *Cockburn* w Niedzielę z południa na okręt *Bellerophon* przybyli, przyiął ich na pokładzie *Bonaparte*, maiąc na sobie zielony frak z czerwonemi wyłogami i dwoma szlifami, białą westkę i spodnie i iedwabne pończochy, gwiazdę legii honorowey na piersiach i stósowany kapelusz z trzykolorową kokardą. Po zwyczaynych obrzędowych ukłonach zbliżył się Lord *Keith* do *Bonapartego*, i oświadczył mu, iż przeprowadzonym zostanie z okrętu *Bellerophon* na okręt *Northumberland*. *Bonaparte* protestował się w żywych wyrazach przeciwko temu aktowi rządu Angielskiego, dodaiąc, iż się tego nie spodziewał, i że poiąć nie może, iak można było mieć cóżkolwiek przeciwko temu, iżby ostatek dni życia swoiego spokoynie w *Anglii* przepędził. Na to Lord *Keith* i Pan *Cockburn* słowa iednego nieodpowiedzieli. Tym czasem ieden Oficer Angielski stoiący blisko niego, uczynił mu uwagę, że gdyby nie został odesłanym na wyspę *S. Heleny*, byłby wydanym Imperatorowi Rossyiskiemu.

Bonaparte: Boże mnie zachoway od Rossyan! mówiąc to spoyrzał na Generała *Bertrand* i wzruszył ramionami.

Pan *Jerzy Cockburn*. O którym czasie przybydź mam iutro rano Generale, ażebym go przeprowadził na okręt *Northumberland*.

Bonaparte, zdziwiony nieco, słysząc się bydź tylko Generałem tytułowany — „O godzinie 10tey.“ *Bertrand*, Pani *Bertrand*, *Sawary*, *Lallemand*, Hrabia i Hrabina *Montholon*, stali przy *Bonapartem*.

Pan *Jerzy Cockburn*. Czy ma iescze iaką potrzebę nim pod żagle ruszemy. *Bertrand* odpowiedział: 20 pakietów kart do grania, iednę szachownicę i iednę grę Domino. Pani *Bertrand* życzyła sobie iescze niektórych potrzebnych ruchomości; wszystko to, odpowiedziano im, niezwłocznie będzie. (*Bonaparte* grywa często w karty z *Bertrandem*).

Jeden z Oficerów *Bonapartego*, Kuzyn *Józefy*, pierwszey iego małżonki, niezmiernie się użalał, iż niechcą pozwolić Cesarzowi zamieszkania w *Anglii*. Także *Bonaparte* powtórzył to zapytanie Lordowi *Keith*. Ten odpowiedział tylko, iż otrzymane od rządu rozkazy winni przywieśdź do skutku. *Bonaparte* żądał potém powtórne widzenie się z Lordem *Keith*, z czego się ten wymówił, gdy los iego zmienionym bydź niemoże.

Jeden Oficer, który przy nim stał, powiedział: „Gdybyś był godzinę dłużey zabawił w *Rochefort*, byłbyś został poima-

nym i do *Paryża* odesłanym.“ *Bonaparte* spoyrzał na niego, nic nie mówiąc. Potém obrócił się sam do Pana *Cockburn* i uczynił mu różne zapytania o wyspie *S. Heleny*. „Możnaż tam polować i strzelać? — gdzie będę mięszkał?“ Potém przerwał nagle, i uskarżał się na rząd, na co nic nie odpowiedziano. Ponowił iescze raz gniew swóy, iż go Generałem nazywano. „Przysyłano do mnie Ambasadorów iako do Monarchy — uznano mnie iako pierwszego Konsula.“ — mówiąc to brał nieustannie tabakę. Lord *Keith* i *Cockburn* oddalili się od niego, oświadczywszy mu iescze raz, iż w poniedziałek zrana przybędzie po niego barka, dla przewiezienia go na okręt *Northumberland*.

W poniedziałek zrana udał się *Cockburn* na okręt *Bellerophon* dla przeyrzenia ruchomości *Bonapartego*; składały się one z dwóch śrebrnych serwisów, rozmaitych rzeczy ze złota, prześliczney srebrney gotowalni, książek, pościeli i t. d. O godzinie 11tey odesłano wszystko na okręt *Northumberland*. *Bonaparte* zabrał z sobą iakie 40. służących z *Francyi*. Dwie z trzech części tych ludzi odesłano na fregatę *Eurotas*. O godzinie w pół do 11tey przybył Lord *Keith* w barce z okrętu *Tonnant* po *Bonapartego* i osoby, które mu miały towarzyszyć. Przed i po przybyciu iego rozmawiał *Bonaparte* iescze ostatni raz z Kapitanem *Maitland* i Oficerami okrętu *Bellerophon*. Wchodząc na barkę zdiął iescze raz kapelusz. Następuiące osoby znaydowały się w barce Lorda *Keith*: *Bonaparte*, Generał *Bertrand* z żoną i troygiem dzieci, Hrabia i Hrabina *Montholon* z dzieckiem, Hrabia *Las Casas*, Generał *Gorgand*, dziewięciu służących i trzy służebnice; Chyrurg *Bonapartego* wzbraniał się towarzyszyć mu, poczém Chyrurg z okrętu *Bellerophon* ofiarował się przyiąć iego mieysce. *Bonaparte* miał tego dnia trzyrogaty mały kapelusz z trzykolorową kokardą, frak piękny z czerwonym kołnierzem, trzy ordery: dwa krzyże i wielką śrebrną gwiazdę z napisem: *Honor i Oyczyzna*, białe spodnie, iedwabne pończochy i złote śpinki. *Sawary* i *Lallemand* pozostaią na okręcie *Bellerophon*. *Lallemand* zdawał się bardzo lękać ażeby go niewydano rządowi Francuzkiemu, i powtarzał kilkakrotnie: iż Honor Angielski nie dozwala, iżby go na brzegi Francuzkie wysadzono.

O godzinie 12. przybliżyła się barka okrętu *Tonnant* do okrętu *Northumberland*. *Bertrand* udał się naprzód na pokład, za nim *Bonaparte*, który ze zwinnością maytka wbiegł na okręt. Żołnierze morscy stali w szyku i przyięli go z honorami, lecz tylko iako Generała. *Bonaparte* zdiął kapelusz. — Jak tylko przybył na pokład, powiedział do Pana *Cockburn*: „Jestem na rozkazy WPana.“ Potém zrobił ukłon Lordowi *Lowther* i Panu *Lytleton*, którzy stali przy Generale, i przemówił do nich kilka słów, na które oni odpowiedzieli. — Jednego Oficera zapytał się: „W którym korpusie WPan służysz?“ Oficer: „W artylleryi.“ *Bonaparte*: „Ja także służyłem z początku w artylleryi.“ Pożegnawszy się z Oficerami okrętu *Bellerophon*, którzy go odprowadzali, i uścisnąwszy kuzyna zmarłey *Jozefiny*, który przy nim nie pozostaie, udał się do kaiuty, gdzie oprócz osób z iego orszaku zgromadzeni iuż byli Lord *Keith*, Pan *Cockburn*, Lord *Lowther*, Pan *Lytleton* i t. d.

Bertrand. Niehołdowałem nigdy *Ludwikowi XVIII.*, rzecz więc nayniesprawiedliwsza, iż mnie umieszczono w liczbie wygnańców. (*) Powrócę atoli za rok lub dwa,

---

(*) *Bertrandowi* i inne mieysca, mianowicie *Triest*, gdzie był Gubernatorem, oddaie świadectwo, że iest bardzo poczciwym człowiekiem, któremu żadnego uczynić niemożna wyrzutu, prócz osobistego przywiązania do *Bonapartego*.

ażebym się zaiął edukacyą moich dzieci. Pani *Bertrand* zdawała się bardzo smutną; powiedziała ona, iż musiała tak nagle wyiechać z *Paryża*, że niemogła zabrać z sobą sukien i innych potrzebnych rzeczy; mówiła bardzo korzystnie o swoim mężu; o Cesarzu powiedziała, że iest zbyt wielkim człowiekiem, ażeby uległ pod ciężarem okoliczności. Przytém oświadczyła życzenie, iżby mogła na wyspie *S. Heleny* czytywać niektóre dzienniki Paryzkie. — Hrabia *Montholon* mówił o upiększeniach, które *Bonaparte* poczynił w *Paryżu*. Hrabina *Montholon* iest bardzo interessuiącą Damą; z resztą mało mówi. — *Bertrand* zapytał się, cobyśmy byli uczynili, gdybyśmy byli zabrali *Bonapartego* na otwartém morzu? Co teraz, odpowiedziano.

Z południa pożegnał się Lord *Keith* z *Bonapartem* i udał się znowu na okręt *Tonnant*. Lord *Lowther* i Pan *Lytleton* weszli potém z nim w poważną rozmowę, która dwie godziny trwała. Dawszy poznać, iż ma chęć bawienia się z nimi, pytali go się więc między innemi, iak mógł bydź tak niepolityczny i zaczepiać *Hiszpanią*, niemniey co go nakłoniło do wydania wyroków Medyolańskiego i Berlińskiego, do wypowiedzenia woyny przeciw *Rossyi*, do odrzucenia warunków pokoiu, uczynionych mu przed pierwszém zdobyciem *Paryża* i t. d. Słychać, iż na to wszystko obszernie odpowiadał. Spodziewamy się, iż będziemy w stanie udzielić z tey rozmowy niektórych szczegółów, które będą wybornemi do historyi materyałami. Potém Lord *Lowther* i Pan *Lytleton* pożegnali się z nim i wysiedli na ląd.

Kaiuta *Bonapartego* na okręcie *Northumberland* bardzo pięknie iest umeblowana; łóżko wyborne; na iego srebrney gotowalni stoi prześliczna tabakierka, na którey znayduie się wypukłą robotą orzeł złoty przelatuiący z koroną z wyspy *Elby* do *Francyi*.

W czwartek stał iescze okręt *Northumberland* pod *Plymouth*, chociaż wiatr był dobry. Jest mniemanie, iż czekał za prowiantowym okrętem *Weymouth*, który właśnie w żywność się opatrywał. Podczas przeiazdu *Bonapartego* z okrętu *Bellerophon* na okręt *Northumberland*, utonęły dwie panienki z pomiędzy widzów. Dopóki *Bonaparte* zostawać będzie na wyspie *S. Heleny*, nie wolno tam będzie zawiiać żadnemu neutralnemu okrętowi. Wszelki związek z mieszkańcami będzie im ściśle zakazany. Zostawiono mu tylko 3000 Napoleonsdorów. Będzie on tam zostawał pod dozorem iednego Angielskiego Generała i iednego Admirała. Pierwszy będzie Gubernatorem wyspy; osada woyska Wschodnio-Indyiskiego zastąpiona będzie woyskiem Królewskiém. Mnóstwo towarów korzennych i innych żywności zabrano na okręt *Northumberland* dla *Bonapartego*; między innemi także 900 owiec i kilka set cetnarów siana. Niczego nie szczędzono.

Dodatek.

DODATEK
DO
Gazety Wielkiego Xięstwa Poznańskiego
Nr. 68.

Daniel Kondratowicz, uczeń sławnego w Polszcze *Smuglewicza*, przybywszy tu do *Poznania*, trudniący się malowaniem portretów i przedmiotami portretów historyi, w pracy swoiey poleca siebie godności swoich współziomków i zasłudze swoiey rodziny. Mieszka na ulicy Garbarach Nro. 400. w kamienicy *Broksa*, Bednarza.

Doniesienie. U kupca *Jakoba Pinkusa* na ulicy Szerokiey pod Nrem 109, dostać można za mierne ceny w przednich i pośledniejszych gatunkach Berlinski i Magdeburski tytuń, także cykoryą i szlifowane szkło Czeskie.

Do przedania. W Poniedziałek dnia 28go m. i r. b. popołudniu o godzinie 3ciey, w izbie Sądowey na ratuszu tuteyszym na 3cim piętrze będącey, różne do massy konkursowey *Baera Leysera* należące rzeczy, mianowicie sukna, przez niżey podpisanego, do dzieła tego upoważnionego Notaryusza, drogą licytacyi publiczney naywięcey daiącemu za gotową zaraz zapłatą w brzmiącym Pruskim kurancie sprzedane bydź maią.

Poznań dnia 14. Sierpnia 1815.

Fryd. Giersz,
Notar. w Departamencie Poznańskim.

Do przedania. Niżey podpisany donoszę Prześwietney Publiczności, iż na dniu 31. Sierpnia b. r. zrana o godzinie 10tey w mieście *Swarzędzu* w domu Probosczewskim rożne rzeczy i inwentarz bydelny, a mianowicie: srebro, cyna, miedź, mosiądz, żelastwo, faianse, sprzęta domowe, garderoba, bielizna, pościel, konie, woły, owce, świnie, bryczki, wozy, tudzież różne narzędzia gospodarskie i różne gatunki zboża, przez publiczną licytacyą więcey daiącemu za gotową monetę kurs w kraiu maiącą sprzedawane będą, Poznań dnia 23. Sierpnia 1815 r.

Ignacy Murkowski,
Woźny S. P. P. P.

Do przedania.

Wydział Sporny Sądu Pokoiu
Powiatu Pyzdrskiego

na mocy upoważnienia Prześwietnego Trybunału Cywilnego Departamentu Poznańskiego wyznaczył termin do przedaży plus licitando i za gotową zapłatę pozostałości niegdy Xiędza *Mączyńskiego*, składaiącey się z inwentarza bydelnego, sprzętów gospodarczych, bielizny, pościeli, etc., na dzień 11. Września r. b. rano na *Winnicy* pod *Pyzdrami*, wzywaiąc ochotę kupna maiących, aby się w terminie stawili.

Pyzdry dnia 29. Lipca r. 1815.

Ryll, Podsędek.
Jażdżewski,
Pisarz Wydziałowy.

Do naięcia. Dom murowany na Berdychowie przy Tamie Poznańskim pod Nrem 3. wraz z staynami, ogrodem, i kawałkiem łąki, albo całkiem albo poiedyńczo, od Sgo Michała r. b. na rok ieden iest do naięcia. Ochotę maiący zgłosić się raczy u JPani *Krammowey* wdowy, na Wrocławskiey ulicy Nro. 228. w Poznaniu mieszkaiącey.

Do zadzierżawienia. Dnia 29 m. b. zrana o godzinie 10tey, w kancellaryi Ur. *Dobielińskiego*, Notaryusza, tu przy Garbarach pod Nrem 425, wypuszczony będzie ogród wielki wraz z budynkami, tu za S. Marcinem pod Nrem 20 położony, WW. *Mycielskich* własny, — więcey daiącemu — w trzyletnią arędę od S. Jana Chrzciciela r. b. poczynaiącą się. Warunki arędy widzieć można każdego czasu w kancellaryi wyżey rzeczoney.

Poznań dnia 19. Sierpnia 1815.

WYDZIAŁ SPORNY
Sądu Pokoiu Powiatu Obornickiego
do
niewiadomych Sukcessorów Wincentego Woydeckiego.

Gdy dotąd żaden Sukcessor po *Wincentym*

Woydeckim, byłym Ekonomie w wsi *Bielejewie*, w Powiecie Obornickim położoney, który w boru do wsi *Srodki* należącym, w Powiecie Międzyrzeckim, zabity został, niezgłasza się, przeto Sąd wzywa niniéyszém niewiadomych Sukcessorów tegoż zabitego, ażeby, końcem odebrania pozostałości, na dzień 18ty Września r. b. tu w *Rogoźnie* w Izbie Sądowey stawili się; w przeciwnym razie, pozostałość, iako na Rząd spadła, do depozytu Prześwietnego Trybunału odesłana będzie.

Rogoźno dnia 20. Sierpnia 1815.

J. Lubomęski.
Henrykowski.

Wezwanie. Gdy na odebrany list od Porucznika *Kalinowskiego* o pretensyą do massy X. *Popławskiego* odpowiedzieć niemogę że data nie iest położona, wzywam tegoż. aby mnie o zamieszkaniu swoim przez list frankowany uwiadomił.

Poznań dnia 24. Sierpnia 1815 roku.

Prądzyński, Prokurator.

List gończy. Z dnia 21go na 22gi m. b. w nocy przez gwałtowne wyłamanie muru więzienia z ratusznego aresztu zbiegło trzech zbrodniarzy w niniéyszy opisani sposób:

1) Augustyn Trupczyński, alias Ogorców, ma lat przeszło 30, wzrostu dobrego, twarzy pociągłey, cokolwiek ospowatey, sytuacyi zdrowey, czerwono zarastaiący; miał na sobie płaszcz długi ciemny, cokolwiek biało nakrapiany, bóty na nogach ordynaryine i kapelusz stary na głowie; mówi bardziey z Rossyiska.

2) Iwan Gegorów, Rossyanin, ma lat około 24, wzrostu niskiego, twarzy okrągłey bladey, czarno zarastaiącey; miał na sobie Rossyiski mundur bez obślegów ciemno-zielony, spodnie takież, bóty ordynaryine, kapelusz na głowie; mówił po Rossyisku i cokolwiek po Niemiecku, włosy obcięte.

3) Józef Wiśniewski, miał lat 25, rodem z *Wilna*, wzrostu miernego, twarzy pociągłey bladey, włosy blond; miał na sobie surdut popielaty, bóty Węgierskie na nogach, głowę miał obstrzyżoną; mówił dobrze po Polsku i dawniey służył za Pisarza w *Kopydłowie*, a naostatku w wsi *Szyszynku* za Leśnego.

Gdy na schwytaniu tychże wiele Publiczności szkodzić mogących zbiegów, wiele zależy, przeto rekwiruią się resp. wszelkie Władze tak cywilne iako i woyskowe, aby na wyżey opisane szkodliwe osoby baczne oko mieli, a w przypadku dostrzeżenia którego z nich, aresztować i pod ścisłą i bezpieczną strażą powiązanych Prezydentowi odesłać kazali.

Poznań dnia 22. Sierpnia 1815.

Prezydent miasta *Poznania*.

List gończy. Wzywa niniéyszém wszelkie Szanowne Urzędy, woyskowe i cywilne, ażeby na Jana Twardowskiego, alias Trzcińskiego, inaczey Tomasza Łomińskiego, o kradzieże obwinionego, a na dniu 14. Sierpnia r. b. w nocy z tuteyszego fronfestu zbiegłego, a poniżey opisanego, wszędzie pilne oko dawać, i w razie schwytania, tegoż natychmiast do Sądu naszego pod pewną strażą odesłać kazać raczyły.

Wyż wspomniony Jan Twardowski, 48 lat stary, wzrostu miernego, twarzy okrągłey brunatney, czarno zarastaiący, maiąc brodę obrosłą i piesaki, nosa krótko grubego, oczów szarych, iest gruby pieczysty; miał na sobie kurtkę z szaraczkowego sukna, spodnie szerokie drelichowe, trzewiki aresztantskie, z gołą głową; z resztą miał na nogach kaydany; mówi po Polsku, Rusku i Niemiecku.

Poznań dnia 14. Sierpnia 1815.

Sąd Policyi Poprawczey Obwodu Poznańskiego.

Strempel, Podsędek.
Moczyński.

List gończy. Nieiaki Mikołay, czyli Nikodem, z wsi Dzierzysławia wyrobnik, o rozmaite kradzieże obwiniony, nim do inkwizycyi pociągniętym i aresztowanym bydź mógł, z okolicy tameczney oddalił się. Gdy więc na schwytaniu zbiega tego niżey opisanego wiele zależy, przeto rekwiruią się wszystkie resp. woyskowe i cywilne Zwierzchności, iżby na niego baczne miały oko, a w przypadku dostrzeżenia, onegoż aresztować i do tuteyszego fronfestu pod pewną strażą oddać kazać raczyły.

Opis:

Wspomniony Mikołay, czyli Nikodem, ma lat 40, rodem z Siedlimowa pod Wilczynem, wzrostu wysokiego, sytuacyi dobrey, twarzy pociągłey chuderlawey i gładkiey, włosów blondawych, oczu iasno-niebieskich, nosa długiego i

cienkiego, brwi żółtawych, wąsow rudawych, brody pociągley; miał na sobie surdut iasnomodry sukienny, leybik biały sukienny, spodnie płócienne, na głowie kapelusz okrągły i na nogach bóty stare.

Pyzdry dnia 12. Sierpnia 1815.

Sąd Policyi Poprawczey Obwodu Pyzdrskiego.

Kaulfus.

List gończy. Pewien Jaśko, także Jasieczek zwany, owczarek, w Sokołowie u gościnnego często przebywać maiący, w czasie przedsięwziętey z inkulpatem Stanisławem Jakubiakiem w Marzeninie u owczarza kradzieży, miał sposobność zbiegnienia. Wspomniony Jaśko, czyli Jasieczek, iest wzrostu średniego, sytuacyi mierney, twarzy okrągło-tłustey, nosa krótko szerokiego, oczu czarnych, włosów krótko obciętych, wąsow czarnych, peysów małych, także czarnych; miał na sobie płascz granatowy z długim kołnierzem, surdut podobnie granatowy z białą multanową podszewką, spodnie szafirowe sukienne, kamzelkę sukienną zieloną, na szyi dwie chustki białe kartunowe, na głowie kapelusz okrągły, a na nogach bóty modną robotą zrobione. Wzywaią się przeto wszystkie resp. woyskowe i cywilne Zwierzchności, iżby na zbiega tego baczne miały oko, a w przypadku dostrzeżenia, onegoż aresztować i do tuteyszego fronfestu oddać kazać raczyły.

Pyzdry dnia 14. Sierpnia 1815.

Sąd Policyi Poprawczey Obwodu Pyzdrskiego.

Kaulfus.

OBWIESCZENIE.

W depozycie Sądu podpisanego oprócz

1. Klaczy z białą nogą prawą i
2. Klaczy gniadey bez odmiany,

znayduią się iescze następnie opisane i do sprawy kryminalney np. Gabryelowi Borowskiemu i wspolnikom, należące rzeczy, których Właściciele dotąd wyśledzionemi niezostali, iako to:

1) Owsa wierteli ośm i pół,
2) dito dito trzy,
3) Żyta dito cztery i ćwierć,
4) Grochu garcy sześć,
5) Pięć miechow,
6) Dwie kłody,
7) Przędzy różnego gatunku motków siedmdziesiąt ieden,
8) Trzy lece konopiane,
9) Jedna suknia koloru granatowego chłopska,
10) Jedna dito dito dito.
11) Trzy chustki iedwabne kolorowe,
12) Spodnik kobiecy kamletowy zielony,
13) Kaftanik kobiecy sukienny zielony,
14) Trzy chustki bawełnicowe w kolorach,
15) Dwa fartuchy sycowe,
16) Jedna westka iedwabna zielona,
17) dito dito sukienna koloru prochowego,
18) Czapka z siwym barankiem,
19) Dwa pasy siatkowe,
20) Jedne spodnie cweliszkowe,
21) Płótna grubego łokci 4,
22) Szlafmyc iedna,
23) Rękawiczki kobiece zimowe iedna para,
24) Dwie derki do nakrywania koni, po wierzchu kraykami powłoczone;
25) Cztery kawały sukna szarego, iak się widzi, od powozu wyrznięte;
26) Jeden kawał płótna grubego,
27) Kilka kawałków skórki cielęcey,
28) Jeden pęczek różnych rzemieniów,
29) Pięć sztuk kapow do cepow,
30) Dwie brzytwy z marmurką i futerałem zskory,
31) Zwierzciadełko iedno małe,
32) Dwa paski rzemienne ze szpinkami,
33) Jeden gurt do czapraka rzemienny,
34) Switek różnych rzemyszków,
35) Jedna torebeczka płócienna z różnemi kawałkami sukna i płótna,
36) Dwie świece woskowe duże,
37) Dwa krążki całkie wosku żółtego,
38) Torebka z cielęcey skóry kosmata,
39) Siedm sztuk różnych sprzączków,
40) Dziewięć dito kołeczków różnych,
41) Dwie cukierniczki,
42) Pięć sztuk nożyczków różnych,
43) Stroik cenowy na kapelusz chłopski;
44) Abkus ołowiany do fayfki,
45) Jeden kłębek nici kręconych popętłanych,
46) Jedna trzcinka,
47) Dwie pary spodni skorzanych starych,
48) Jedna para bótow,
49) Jeden kożuch chłopski,
50) Różne papiery,
51) Dwa świderki,
52) Pięć lonow od woza,
53) Dwa pierścienie od kosy,
54) Dwa dłóta,
55) Jeden sierdzień,
56) Jeden szrubel kowalski od przecinania żelaza,

57) Różnych kosów sztuk sześć,
58) Jedna dito zepsuta,
59) Dwie siekiery,
60) Jeden toporek,
61) Dwa strugi,
62) Troie wideł do siana,
63) Jeden przysiek ciesielski zepsuty,
64) Jedna klamra,
65) Nalustki żelazne cztery,
66) Dwa pęta dito z kłótkami i kluczami,
67) Dwie kłótki z kluczami,
68) Jedna dito bez klucza,
69) Jeden łańcuch żelazny do drzewa,
70) Dwie cafty żelazne do pługa,
71) Wici żelazne do iarzmów dwoie,
72) Pięć sierpow,
73) Stalniców do ladów od sieczki sztuk dwie,
74) Chebel stolarski ieden,
75) Krosow do pługa dwa,
76) Łopatów dito dito.
77) Graczkow żelaznych do ziemi sztuk cztery,
78) Jedna para zawiasow od drzwi bez chaków,
79) Siedm par podkow końskich,
80) Radlica iedna,
81) Korbla od kamienia do ostrzenia iedna,
82) Siekacz ieden,
83) Pięć sztuk ossałków,
84) Pięćdziesiąt i ieden różnych kawałków żelaznych,
85) Dwoie naszelników żelaznych,
86) Dwa młotki,
87) Jedna babka do klepania kosy,
88) Dwie ostrogi żelazne,
89) Dwa wstrzemiona od siodła żelazne,
90) Cybunty trzy od kołów;
91) Dwa stare zamki żelazne,
92) Klucz od bryczki czyli powozu, zepsuty żelazny,
93) Trzy wrzecządze żelazne,
94) Tylnik od woza z łancuszkiem żelazny,
95) Różne żelastwo w woreczku stare,
96) Garneczek łoiu,
97) Trzy uzdeczki,
98) Trzy sle,
99) Dwie piłki małe stolarskie,
100) Podogonia od szlow trzy rzemienne,
101) Ryngorty do przypinania derow rzemienne,
102) Jedna szczotka od czesania lnu,
103) Rożenek ieden,
104) Jedna dzierzka drzewiana,
105) Jedna szufla,
106) Trzy skrzynki z zamkami złemi,
107) Jedna flinta,
108) Jedna piła do drzewa,
109) Jedna linka,
110) Dwa postronki,
111) Jedno rzeszoto,
112) Pięć poduszków,
113) Dwie pierzyny,
114) Jeden sądeczek,
115) Jedno łóżko,
116) Jedna szafa,
117) Cztery koła bose od woza,
118) Jedno koło szybowane,
119) Jedna obręcz od koła z cybuntami,
120) Lągwie w żelazo oprawne iedne,
121) Barki iedne,
122) Barczyki trzy oprawne,
123) Dwa rydle do kopania ziemi,
124) Kawał żelaza iak się zdaie od sztangi.

Wzywaią się przeto Właściciele Sądowi swemu nieznaiomi, iżby się w ciągu czterech tygodni, a naydaley aż do dnia 18. Września r. b. meldowali w Sądzie naszym, i prawo własności do tych rzeczy udowodnili, albowiem po upłynionym czasie wszystkie rzeczy przez licytacyą publiczną sprzedane, i z licytacyi zebrane pieniądze, na fundusz publiczny obrócone zostaną.

Pyzdry dnia 12. Sierpnia 1815.

Sąd Policyi Poprawczey Obwodu Pyzdrskiego.
Kaulfus.
J. Basiński.

Srednie ceny zboża w Wrocławiu od dnia 19 Sierpnia w nominalney monecie:
Pszenica 6 tall. 15 troiakow. Żyto 3 tall. 28 troi. Jęczmień 3 tall. — troi. Owies 2 tall. 10 troiakow.